

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
1-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 21 b. m. Na froncie wschodnim: Grupa Mackensena: W górach Wołoszczyzny wschodniej wzmożona akcja artyleryjska.

Front arcyka. Józefa: Także wczoraj usiłowali Rosjanie opanować tuneLOWY punkt oporu pod Mesticanesi. Pięć ataków, którym towarzyszył silny ogień armatni, rozbiło się o zacięty opór dzielnego c. i k. pułku iandarmów-popolitaków, przy znakomitem współdziałaniu naszej artylerji.

Front ks. Leopolda baw.: U c. i k. wojsk dzień upłynął spokojnie, Na froncie włoskim i bałkańskim: nie ważnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 21 b. m. Na froncie francuskim: Na północ od Arras wyrzucone zostały oddziały angielskie, które wdarły się do naszych przednich rowów. Na obu brzegach Somme akcja artylerji wzmożła się do wielkiej gwałtowności. Na zachód od Villers Bonnel żołnierze nasi, wysadziwszy w powietrze kilka krążanków, wzięli do niewoli 4 oficerów i 26 szeregowców oraz zdobyli 1 karabin maszynowy. W walce powietrznej nieprzyjaciół stracił 6 samolotów.

Na froncie wschodnim: Front ks. Leopolda baw.: Między Dźwińskiem a jeziorem Narocz walka armatnia chwilami wzmagała się. Na północ-wschód od Goduciszek i na północ od jeziora Dryświaty rozbiły się ataki rosyjskich oddziałów z wielkimi dla nich stratami.—Nad Stochodem na północ od Helenji Rosjanie daremnie usiłowali odzyskać utracony teren.

Front arcyka. Józefa: Czerokrotny atak rosyjski pod Mesticanesi na wschodnim brzegu Złotej Bystrzycy załamał się o silny opór bataljonów austro-węgierskich. Dalej na południe nieprzyjaciół odrzucony został na swe pierwotne pozycje.

Grupa Mackensena: W Wołoszczyźnie wielkiej wzmógł się ogień armatni w górach. Armja Dobrudży wyrzuciła nieprzyjaciela z kilku pozycji tylnych straży.

Front macedoński: Strzelcy niemieccy utrzymali wzgórze na wchód od Paralowo w łuku Czerny przeciw silnym atakom rosyjskim.

Nowy gabinet austriacki.

Wiedeń. (BK.) W uwzględnieniu ogólnej sytuacji politycznej, dr. Spitzmiller złożył misję utworzenia gabinetu w ręce cesarza, który misję tę powierzył następnie ministrowi rolnictwa hr. Clama-Martonicowi, który przedłożył już cesarzowi propozycje co do składu gabinetu. Do nowego gabinetu wejdą: hr. Clam Martinic prezydent ministrów i minister rolnictwa, poseł dr. Urban i minister handlu, Trnka minister robót publicznych, Hussarek minister oświaty, dr. Bobrzyński minister dla Galicji, Georgi minister obrony kraj., Schenk minister sprawiedliwości, Forster minister kolei, Handel minister handlu i członek Izby panów, dr. Buernreither minister bez teki.

Przed koronacją węgierską.

Budapeszt. (BK.) Sejm wybrał prez. ministrów hr. Tiszę na zastępcę palatyna 210 głosami przeciw 103, które padły na arcyka. Józefa.

Budapeszt. (BK.) Izba magnatów przyjął po dłuższej debacie, w której zabierał także głos hr. Tisza, dyplom inauguracyjny w redakcji Sejmu, a następnie przyłączyli się znaczną więk-

szością do uchwały Sejmu odnośnie do wyboru hr. Tiszy na zastępcę palatyna.

Głos bułgarski o mowie Pokrowskija.

Sofja. (BK.) „Echo de Bulgarie“ pisze o mowie Pokrowskija: „Jest to okrutną ironją spekulować na wewnętrznej słabości Niemiec, kiedy się jest ministrem rosyjskim. Dalsze prowadzenie wojny może tylko zaostrzyć bezład gospodarczy i wewnętrzną słabość Rosji. Mimo to Duma oklaskiwała mowę Pokrowskija. Partje rosyjskie widzą w wojnie narzędzie do wewnętrznej konsolidacji. Jedni spodziewają się po zwycięstwie wzmocnienia swej władzy, drudzy oczekują zbawienia po klęsce Rosji. Tymczasem wypadki płyną i jeżeli koalicja sama nie znajdzie wyjścia z chaosu, to klęska zamieni się w pogrom.“

Z parlamentu francuskiego

Paryż. (BK.) Komisja parlamentarna, której polecono zbadać przedłożenie, uprawniające rząd do zastosowania w drodze rozporządzeń pewnych środków, 24 głos. przeciw 2 odrzuciła zasadniczą myśl przedłożenia, zmierzającą do pozbawienia parlamentu jego konstytucyjnych uprawnień.

„Spór o armję“

Z chwilą przystąpienia do realizacji 5-go listopada spotykamy szereg sprzecznych ze sobą poglądów, a spory pomiędzy partjami głównie dotyczą armji. Prawica nasza, po szeregu dąsów, uczuwszy, że władza w przyszłym państwie polskim może ją pominąć, mimo, że w endeckiej odezwie zważała akt 5-go listopada za nieszczęście narodu polskiego, dziś już jest gotowa stanąć do pracy lecz odpowiedniego udziału w rządzie.

Zdawałoby się, że panuje jednomyślność pod tym względem w naszym narodzie. Jednomyślność ta jest jednak pozorną; obóz „biernych“ narusza ją zaraz na wstępie szeregiem „ale“. w pierwszym rzędzie w stosunku do armji. Prawica zgadza się na państwo, „ale“ bez wojska, schlebając tem wysoce szaremu tłumowi, który zawsze chętniej pójdzie na hasła bierności i bezczynny, niż na żądania ofiar i walki. A więc nasi realści godzą się na państwo, ale bez wojska.

„Słusznie mówi „Kurjer Polski“, że prawicowe hasło „państwo bez armji“ jest maską, okrywającą brak odwagi i dbałość o dobro, nie będące dobrem publicznym.

„A przecież „chwila zastanowienia wystarczy, aby przejrzeć na wskroś ideologję „państwa“ bez wojska“. Niema na świecie państwa bez wojska. Któż będzie tego państwa bronił? Inni? Niemcy, Austria, Bułgaria, Turcja? Może jeszcze Anglja, Francja i Rosja? Stać bezbronemu w uzbrojonym tłumie, toć na śmierć jest to się wydać. Nie sposób nie powtórzyć przy sposobności powiedzenia, które już w smutny dla nas aforyzm się ustala, że Polacy są o wiele bardziej wymagający, aniżeli Anglicy; bo ci chcą się bić do ostatniej kropli krwi francuskiej i rosyjskiej, my zaś pragniemy aby wszyscy za nas całą swoją krew wylewali, byle tylko kropla krwi polskiej do tego czerwonego potopu się nie przymieszała“.

W przeciwstawieniu tego „biernego“ obozu staje centrum i lewica, które, uważają, że organizm państwowy winien być całością, posiadającą wszystkie organa państwowe, a nie okaleczalym dziwolągiem.

Demokratyczny charakter lewicy naszej wysuwa i wyjaskrawia konieczność zwołania Sejmu Polskiego. Jeśli u niej jest to słusznym postulatem z teoretycznych założeń, to u prawicy jest to oczywistą maską. Jaskrawość, z jaką wysuwany jest postulat Sejmu, może wzbudzać obawę, że lewica polska chce „najprzód rządu, potem armji“ takie sta-

wianie kwestji byłoby jeno ciasnym doktrynerstwem. Armja i rząd to dwie dopełniające się części organizmu państwowego, które bez siebie istnieć nie mogą—tembardziej czasu wielkiej wojny. Pismo reprezentujące lewe żywioły naszego społeczeństwa: „Dziennik Lubelski“ wyjaśnia tę sprawę i staje na identycznym z centrum stanowisku, pisząc:

„Odpowiedź na pytanie — Sejm czy wojsko — brzmieć musi jasno: Sejm i wojsko. Rada Stanu musi — pośrednio czy bezpośrednio — kwestją wojska się zająć i na nią wpływ swój wywierać. Sejm bez wojska stawić by mógł przed oczy zarówno Polaków, jak i ich sprzymierzeńców sprawę jedynie tylko autonomji, mniej czy więcej szerokiej, a tylko Sejm z wojskiem może zdecydować rozstrzygnięcie sprawy polskiej w myśl programu Niepodległości.

„Powstaje pytanie, czy bez Sejmu może być przeprowadzoną mobilizacja polska, czy można armję oprzeć na poborze. Na to pytanie odpowiedzieć trzeba wyraźnie, nie! Rada Stanu, siłą rzeczy z nominacji powstała, nie jest prawowitym Rządem Polskim i nie może dekretować nic, co naruszało by suwerenne prawa narodu. Ale Rada Stanu ma prawo szykować kadry, które, odpowiednio do walk zaprawione, mogłyby stać się zaczątkiem armji, opartej już nie na werbunku, a na powszechnej służbie“.

Wierzyć należy, że czynne sfery społeczeństwa polskiego rozwiążą kwestję armji polskiej jednomyślnie, zaś maskujący się antimilitaryzmem przeciwnicy samodzielności Polski—pozostaną odsunięci na bok. Państwo Polskie wyrośnie pomiędzy tymi, którzy go nie chcą.

Bilans wyborów do Rady m.

II.

Pod względem uwarstwienia społecznego Rada przedstawia się następująco:

- 12 urzędników (handlowców)
- 10 kupców
- 8 prawników
- 6 rzemieślników
- 3 inżynierów
- 3 lekarzy
- 3 robotników
- 2 duchownych
- 2 nauczycieli
- 1 ziemianin.

Jak widzimy, najliczniej reprezentowani są urzędnicy, oczywiście prywatni, w czem znaczny poczet stanowią handlowcy. Za nimi idą kupcy. Należy przytem zaznaczyć, że podział powyższy jest niezupełnie ścisły, gdyż niejednokrotnie jedną osobę zaliczyć można do kilku kategorii.

Właściciele domów jest w Radzie 13 do 15.

Ze względu na poglądy społeczno-polityczne radnych, rzecz ma się następująco: pominiawszy 12 żydów, w Radzie znajduje się 10 radnych, zwolenników „orientacji“ Klubu Radomskiego i 19 radnych, których „orientację“ reprezentuje Klub społeczny i Resursa rzemieślnicza. Nadto jest 6 niezależnych, wybranych z listy kom. dem. i robot. oraz 3 niezdecydowanych.

Wymienione wyżej „orientacje“ dla nieznanego stosunków lokalnych mogą być poniekąd niezrozumiałe; są to bowiem ściśle lokalne orientacje polityczne, których treść często nie pokrywa się z wyznawanymi w kraju orientacjami, albo przy których wogóle trudno mówić o treści.

Jedynie określoną jest orientacja Klubu Radomskiego, który, jak wiadomo, ze względu na poglądy polityczne większości swych członków odpowiada organizacji politycznej realistów i narodowych demokratów, znanej pod nazwą Koła Międzypartyjnego. Wytyczną tej organizacji jest, jak również powszechnie wiadomo, w dalszym ciągu bierność i rezerwa, przybierająca w stosunku do realizacji aktu 5 listopada formę bojkotu czy biernego oporu.

Co do orientacji Klubu społecznego i Resursy rzemieślniczej, to trudno znaleźć jakąś istotną różnicę między nimi a Klubem Radomskim. Różnica tkwi chyba w tem, iż do tych dwóch organizacji należą ludzie z tzw. niższych sfer w stosunku do Klubu Radomskiego, w którym skupiają się głównie ziemianie.

Z powyższego wynika, że pod względem społeczno-politycznym do Rady wchodzi głównie żywioły biernie lub też nie posiadające ustalonych poglądów na kwestję narodową. Śmiało można powiedzieć, że pod tym względem Rada nie będzie odzwierciedlać społeczeństwa radomskiego, którego oblicze polityczne przedstawia się znacznie jaśniej. Przyczyna zaś tego tkwi w systemie przeprowadzenia wyborów, które po stronie większości nie odbywały się pod wyraźnymi hasłami, nie były ideową walką różnych poglądów i programów, a jedynie pogonią osobistości i koterji za mandatami.

Co do zdolności Rady do pracy samorządowej, to rzecz nie przedstawia się zbyt obiecująco. Już w trakcie wyborów słyszeliśmy zdania obywateli, biorących czynny udział w gospodarce miasta, że w Radzie mało będzie ludzi zdolnych do pracy, mimo, że większość szła do urny pod hasłem wybierania „najlepszych“ (pojęcie to względne). Zdaniem wspomnianych obywateli narazie tylko około 10 radnych będzie mogło brać czynny udział w pracy samorządowej, wezli bowiem do Rady w dużej liczbie „ludzie nowi“, którzy albo dotychczas nie brali udziału w pracy publicznej, albo też nie posiadają w tym kierunku kwalifikacji. Być zresztą może, że wyłonią się z pośród nich pierwszorzędne talenty gospodarcze. Najbliższa przyszłość to okaże.

Senzacyjna afera kolejowa

Pisma lwowskie donoszą: Od dłuższego czasu mnożyły się skargi na wstrzymywanie przesyłek kolejowych, które grzęzły na przestrzeni kolejowej Lwów-Kraków. Po dłuższych wysiłkach udało się stwierdzić, że bezprawnych manipulacji dopuszczał się naczelnik stacji kolejowej w Trzecieju, Denning, mając do pomocy dobrze zorganizowanych spółni-

ków. Denninga i jego apólników aresztowano.

Wedle dotychczasowych wyników, śledztwa funkcjonariusze kolejowi pomagali wydobywać spisy kupeców, dla których towary były przeznaczone, poczem szajka łapowników udawała się do tych kupeców i wyludzała od nich łapówki pod pretekstem, że zapobiegnie grożącej licytacji towarów i uchroni przez to kupców od wielkich strat. Łapówki te były bardzo znaczne, niekiedy dochodziły do sumy tysiąca, a nawet dwóch tysięcy kor., ale odnosiły skutek, albowiem towary w krótkim czasie nadchodziły, mimo chwilowego wstrzymania ruchu kolejowego.—Aresztowano dotychczas kilku żydów we Lwowie. Mieli oni znaczne dochody z tych manipulacji, znalezione też przy nich znaczną gotówkę i oszczędności. Ogniskiem karygodnych machinacji była stacja kolejowa w Trzecieju.

Wieści od uchodźców

Stefan Pietrzykowski zawiadamia rodziców Radom, ul. Dzierżkowska 9. że jest zdrowy, pracuje w C. K. O. w Świerżniu, mińskiej gub. Marjan w Moskwie w aptece. Włodzimierz w Mińsku; zdrowi Wujostwo Sewerynowie i p. Kweciński w Mińsku. Wszystkim dobrze się powodzi.

Pelagja Stankiewiczowa z Kalisza zawiadamia Sławomira Czerwińskiego z Piotrkowa, obecnie w Ostrowcu, że z córkami mieszka w Kinieszmie, kostromskiej gub. Wszyscy zdrowi, powodzi się dobrze. Józef w szkole wojskowej Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Józef Rebajn z Góry Puławskiej pow. kozienickiego, gub. radomskiej z żoną i synem Stanisławem, zawiadamiają córkę Engenję Rebajn i szwagra Franciszka Makulskiego w Warszawie, ul. Marjańska ur. 4: braci; Franciszka i Jana Rebajnow i szwagra z żoną; Feliksa i Stanisławę Borkowskich w Ostrowcu, powiat opatowski gub. radomska, że mieszka w mieście Rochaczewie, gub. mohylowskiej. Mam posadę w Komitecie Polskim, powodzi się nam względnie nieźle. Mietek jest oficerem, teraz wyjechał na front. Proszę o wiadomości o sobie tą samą drogą.

Wincenty Włosek, urzędnik kolei Nadwiślańskiej, zawiadamia żonę Walerję i dzieci w Radomiu, ul. Lubelska Nr. 70, jak również rodziny Szwickich w Radomiu i Siedlcach i Szlicheińskich w Łodzi, że zdrowy, na dawnej posadzie, razem z bratem Stanisławem na stacji Sesałwino, drogi Rygo-Orłowskiej, gub. mińskiej. Na wiele pisanych listów żadnej odpowiedzi nie otrzymałem, proszę więc o wiadomości tą drogą o zdrowiu moich najdroższych, żony i dzieci, gdyż jestem bardzo zaniepokojony ich losem. Posłałem 200 rb. czy otrzymali?

Piotr Wigdorowicz, maszynista, zawiadamia żonę Weronikę Martę i córkę Felcię w Skarżysku, ziemi radomskiej, list i pocztówkę wasze otrzymałem, jestem w Witebsku, na kolei mosk.-windawo-rybińskiej; Janek z mną Broncia w Orszy, Józio w Piotrogródzie—wszyscy na posadach maszynistami. Jest nam dobrze, jesteśmy zdrowi, Paweł Bracha, Ignacy Cedro, Leon Sułek i Eleonora i Fryc Krumowie są zdrowi i na posadach w Witebsku.

Zolnierze zapasowi z Mohylowa gub. zawiadamiają rodziny, że są zdrowi i służą w wojskowej piekarni № 2: Adam Wróblewski — żonę Sylwestrę Wróblewską i Jakuba Piotrowskiego w Jastrzębiu, gub. radomskiej, przez miejscowego proboszcza, Jan Siwerski prosi księdza w Wierzbiecy, gub. radomskiej, o zawiadomienie Heleny Siwerskiej we wsi Polany, Józef Antczak—żonę Małgorzatę Antczak w Progreszynie, przez W-go księdza proboszcza par. W. soka, Walenty Zieliński—żonę Marjanę Zielińską, we wsi Długosz przez W-go proboszcza par. Szydłowice, Józef Sala—żonę Rozalję Sala w Zdziechowie — Lesicy przez prob. par. Wysoka, Jan Laskowski—ks. prob. w Szydłowcu, żonę Franciszkę Laskowską w Szydłowku, Franciszek Sasol — ks. proboszcza w Szydłowcu, matkę Józefę i siostrę Franciszkę Sasol w Woli Korzeniowskiej.

Uchodźcy polscy za Uralem

W ostatnim sesyście organu rosyjskiego „Izwestja Tatjanińskiego komitetu“ podano sprawozdanie roczne wydziału zachodniego zarządu do spraw wysiedlenia, zawierające dane o ruchu uchodźców za Ural. Ze sprawozdania tego wynika, iż w ciągu ostatniego roku za Ural przeszło przez Czelabińsk 166 232 uchodźców, w tej liczbie z poszczególnych gubernji Królestwa Polskiego według tych samych danych około 30.000 i 3.400 z Galicji, przez Irkuck zaś 16.222 wygnańców wojennych, po większej części Polaków. Wydział zachodni podaje następującą statystykę narodowościową ogółu uchodźców, którzy w okresie sprawozdawczym przeszli za Ural: Rosjan 84 procent, Niemców 7 procent, Polaków 5 procent, Łotyszów 2 procent.

MIGAWKI

„Czego chce Japonja?“

Jakże często się zdarza w chwilach wyjątkowych wypadków, że wieści dziennikarskie najspreszniejsze z sobą pokrzyżują się, a biedny czytelnik, mimo przekonania w prawdziwość tego, co „stoi napisane“, po dawnemu jest ciemny, jak tabaka w rogu.

Takie humorystyczne sderzenie się z sobą sprzecznych wiadomości miało miejsce w „Kur. Lwowskim“, który oczywiście za to nie ponosi winy. Oto co czytamy w jednym z ostatnich wydań porannych:

„Bas. Anzeiger“ twierdzi, że Japonja zamysła wyłamać się z koalicji, a to z powodu, iż koalicja nie chce spełnić pewnych żądań Japonji, rokowania zaś z Niemcami prędko doprowadziłyby do celu. Jako objawy wskazujące na takie zamysły Niemiec, podnosi cytowany organ smianę gabinetu i okoliczność, że dostawy amunicji dla Rosji ustały. Zaraz w następnym numerze czytamy pod wielkim tytułem:

Japonja zachęca do dalszej wojny Reuter donosi: W odpowiedzi na telegram oznajmiający utworzenie gabinetu, premier japoński Terauchi podziękował za wiadomość i oświadczył, że Japonję cieszy iż Anglja wspólnie ze sojusznikami pod, wodzą Lloyd'a Gergea prowadzić bę-

dzie wojnę dalej z silną stanowczością, aby zabezpieczyć trwałe zupełne zwycięstwo“

I zgadnijcie teraz, biedny czytelniku, co jest prawdą? Według informacji niemieckiej Japonja wyłamuje się z koalicji, według angielskiej cieszy się z dalszej wojny koalicji. Co kto chce!

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: piątek 22 grudzień. † Suchy dzień. Herona M., Zenona żoł. M. st.; Dragomira.

Wsch. słońca 7 m. 37. Zach. 3 m. 41.

Wspominki historyczne: 1806. Początek wojny w Polsce—pierwsze starcia nad Narwią i Wisłą.

— O udział w Radzie Stanu. Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi sensacyjną dla Radomia wiadomość, jakoby ks. Rokoszyński miał być powołany do Rady Stanu. Jak się dowiadujemy, dotąd nikt się nie zwracał do ks. Rokoszyńskiego z propozycją w tej sprawie.

— Wizytacja. Przed paru dniami przyjeżdża Krajowego Stow. Czerw. Krzyża w osobach Pawła ks. Sapięhy z małżonką, ks. Czartoryskiego, szefa san. jen. gub. lubelskiej pułk. Rumpfa, dr. Gidlewskiego, prym. dr. Ziembickiego, w objeździe całego terenu okupacyjnego zwiedzili szpitale Czerwonego krzyża w Radomiu. Dostojni wizytatorzy szczególną uwagę zwrócili na oddział dla Legionistów, gdzie ks. Sapięhy, interesując się chorymi legionistami, z każdym z chorych rozmawiała. Złożyli też wyrazy uznania za wzorowe prowadzenie oddziału kierownikowi jego, dr. Bellertowi. Wieczorem podejmował wieszczką wizytatorów kierownik szpitali Czerwonego Krzyża, dr. Maade. Na przyjęciu tym byli obecni: przedstawiciele miejscowej Komendy obwodowej i przedstawiciel miasta — prezydent Tadeusz Przyłęcki.

— Z T-wa sportowego. Onegdaj odbyło się w sali Klubu Narodowego zebranie ogólne członków T-wa sportowego. Przybyło około 30 osób. Obrady toczyły się głównie nad sprawą powołania nanowo do życia Towarzystwa, które na skutek wojny zawiesiło swe czynności. Jednomyślnie zgodzono się na wniosek Zarządu, by T-wo czynności swe podjęło. W tym celu polecono Zarządowi sprawdzić listy członków, zciągnąć składkę za ostatni kwartał 1916 r., doprowadzić do porządku plac T-wa. Na sezon zimowy projektowane jest urządzenie na placu ślizgawki, roboty w tym kierunku podjęto, mianowicie rozpoczęto ustawić płot wokół placu częściowo zdemolowany przez wojska rosyjskie. Na sezon wiosenny postanowiono już obecnie poczynić starania w celu uzyskania ułatwień w otrzymywaniu pozwoleń na jazdę rowerami. Dotychczasowy zarząd jest upoważniony do dokooptowania nowych członków i ma działać do następnego zebrania ogólnego.

— Z Polsk. Kom. Pom. Sanit. Podczas świąt Bożego Narodzenia ambulatorja i biuro P. K. P. S. nie będą czynne od soboty do wtorku włącznie przez przeciąg 4 dni.

— Magistrat warszawski dla legionistów. Jak donoszą pisma warszawskie, magistrat uchwalił asygnować 1,500 rb. tytułem zapomogi dla Komitetu, urzą-

dzającego tę „gwiazdkę“ na ręce p. Heleny Grotowskiej.

— Główna Komisja Szacunkowa Miejska zawiadamia, że na zasadzie zezwolenia c. i k. władz okupacyjnych, rozpoczęta we wrześniu rejestracja strat wojennych, przez miasta, handel i rzemiosła poniesionych zbliża się ku końcowi.

Poszkodowani mieszkańcy miasta Radomia, którzy dotychczas nie poddali się szacowaniu, a pragną posiadać dowód, stwierdzający poniesione straty, winni skutecznie zgłosić przed 1 stycznia 1917 roku, gdyż z dniem tym Komisja Szacunkowa miasta Radomia będzie bezpowrotnie zamknięta i żadne zgłoszenia po tym terminie napływające uwzględniane nie będą.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela biuro Głównej Komisji Szacunkowej Miejskiej (ulica Szeroka Nr. 3) lub przewodniczący Komisji miasta Radomia, p. Gałdziński (ulica Kościelna Nr. 4).

— Dla niemowląt w Polsce. Organ rządu niemieckiego „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że znana Rockefeller War Relief Commission (Rockefellerowski Komitet pomocy wojennej w Ameryce) uzyskała pozwolenie na dowóz mleka skondensowanego ze Szwajcarii do Polski w ilości 80 ton miesięcznie. Mleko przeznaczone dla dzieci do lat trzech, wydawane będzie w porcjach pożywczych w Warszawie (16,500 dzieci) i w Łodzi (5000 dzieci). Rząd niemiecki nie poddał mleka tego ocłeniu, a rządy Bawarii, Badenji, Prus i Hesji zwolniły transport od należności frachtowej.

— Pierwszy dzień zimy. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się zima kalendarzowa.

— Kantor Taniej Pralni Komitetu Obywat. w sobotę od godz. 6 po poł. do wtorku włącznie będzie zamknięty.

Z ziemi Radomskiej.

+ Ofiarność mieszkańców Opatowa. Biuro korespondencyjne donosi: C. i k. komendant okręgowy w Opatowie, pułkownik Fehmel, przesłał Czerwonemu Krzyżowi 15-000 koron, ofiarowanych przez ludność okręgu opatowskiego na rzecz Czerwonego Krzyża.

Z pism i książek.

„Głos Nauczycielstwa Ludowego“ Organ Związku Polskiego Naucz. Lud. wyszedł za miesiąc listopad i grudzień.

Treść n-ru 11 i 12:

† Cesarz Franciszek Józef I.—Cesarz Karol I.—Na Resurekcję Państwa Polskiego 5 Listopada—Fundusz stypendyjny.—Witaj Polsko!—Odezwa nauczycielstwa niepodległościowego—Henryk Sienkiewicz

—Zapomniani.—41 balerzy dziennie.—Odezwa Instytutu pedagogicznego.—Z działalności Centralnego Biura szkolnego w Piotrkowie.—Dr. Henryk Kanarek: Psychologia dziecka.—Z Naczelnego Zarządu „Związku Polskiego Naucz. Naucz. Lud.“—Składki na Związkowy Fundusz wdów i sierot po nauczycielach.—„Self - Help“ Konkurs na posady.—Korespondencje.—Ruch nauczycielski.—Wiadomości bieżące—Piśmiennictwo.—Zmarli.—Wojenne pokłosie śmierci. Od Redakcji.

Adres redakcji i Administracji: Kraków, Rynek 29.

W sprawie Różdżki Czarodziejskiej.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 609 „Czasu“ z dnia 2 grud. br. oraz w numerze 309 „Ilus. Kurjera Codziennego“ z dn. 4 grud. br. pojawił się artykuł dr. Kazimierza Pragłowskiego. p. t. Różdżka Czarodziejska“ a odbudowa Galicji.

Nie przywiązywaliśmy wagi do powyższego wystąpienia, jako jednej z licznych nbranych w szatę niby naukową prób uzasadnienia pożyteczności „Różdżki czarodziejskiej“, gdyby autor nie występował w charakterze eksperta Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji. Wobec tego niejako urzędowego charakteru autora uważamy za swój obowiązek oświadczyć co następuje.

Jakiegokolwiek uzasadnienie naukowe „różdżki“ czy to magnetyczne lub elektryczne, czy też oparte na zjawiskach rad, aktywności lub psychologii doświadczalnej, nie istnieje. Osoby posługujące się różdżką działają wyłącznie na swoją wiarę, a jeżeli powołują się przytem na jakąś „naukę“, to należy ona do kategorii „wiedzy tajemnych?“ które z nauką ścisłą nie mają nic wspólnego.

Przypominamy, że plaga „różdżki czarodziejskiej“, panująca oddawna w Niemczech a szczególnie w Pruszech i wyrządzająca tam szkody w gospodarce społecznej, znalazła należyłą ocenę w zbiorowym oświadczeniu Krajowych Zakładów Geologicznych Rzeszy Niemieckiej, słożonym na konferencji dyrektorów tych zakładów, odbytej w Eisenach w roku 1911, które brzmia:

Krajowe Zakłady Geologiczne Rzeszy Niemieckiej poddają od szeregu lat starannej obserwacji i kontroli działalność osób, stosujących różdżkę do poszukiwania wody i plodów kopalnych; badało również, praktycznie i teoretycznie, przez szereg doświadczeń rzekome, specjalne zdolności poszukiwawcze wielu „różdżkarzy“. Rezultatem tych badań jest stwierdzenie, że zastosowanie różdżki tak w Niemczech, jak w kolonjach nie ma żadnej wartości.

Krajowe Zakłady geologiczne ostrzegają z tego powodu publiczność przed zasięgnięciem porad u „różdżkarzy“ i polecają usilnie przy poszukiwaniu wody i plodów kopalnych zapytywanie o radę naukowo i praktycznie wyszkolonych geologów i hydrologów.

Zapatrywanie powyższa podzielamy w zupełności i ze swej strony wyrażamy życzenie, żeby ciężko nawiedzonemu wojną naszemu krajowi, który dotychczas szczęśliwie niemal zupełnie omijała epidemia „różdżkarzy“ i ich tajemniczych praktyk zostały

oszczędzone szkodliwe doświadczenia z różdżką czarodziejską na polu gospodarki społecznej.

W Krakowie, dnia 12 grudnia 1916 r.
Dr. Walery Goetel, asyst. geolog. U J. Dr. Władysław Heinrich, prof. psychologii doświadczalnej Uniw. Jag.; Dr. Stefan Kreutz, Dr. Wiktor Kuźniar, Dr. Stanisław Loria docent fizyki Uniw. Jag. Dr. Walery Łoziński, Dr. Józef Morozewicz, prof. mineralogii Uniw. Jag. Dr. Władysław Natanson, prof. fizyki teoretycznej Uniw. Jag. Dr. Władysław Pawlica, asystent mineralogi Uniw. Jagiel. Dr. Zygmunt Rozen, asystent mineralogii Uniw. Jagiel. Dr. Jerzy Smoleński docent geog. afji fizycznej Uniw. Jagel. Dr. Marjan Smoluchowski, prof. fizyki doświadczalnej Uniw. Jagiel. Dr. Władysław Szajnocha, prof. geologii Uniw. Jag. Dr. Kazimierz Wójcik, docent geologii Uniw. Jag.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie niniejszego oświadczenia.

TELEGRAMY

Grecja protestuje.

Bern. (BK) „Corriere della Sera“ donosi z Aten: Wczoraj wieczorem rząd grecki doręczył poselstwu włoskiemu i rosyjskiemu notę protestującą wraz z kopie dla poselstw: angielskiego i francuskiego, których przedstawiciele znajdują się w Pireusie. Nota żąda zwrotu wysp Naxos, Pharos, Samos, Kea i Samosin, zajętych przez Venizelistów przy pomocy koalicji, pomimo, że ludność tych wysp jest wierna królowi. Nota żąda również powrotu na wyspy właściwych władz królewskich. Rząd grecki daje do zrozumienia, że może będzie on zmuszony wstrzymać się z transportowaniem wojsk w kierunku południowym w oczekiwaniu jakiegoś rozwiązania obecnego położenia.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK) Urzędowo 20 b. m.: Na południe od jeziora Ochrida wojska nasze i austro-węgierskie zyskały na terenie. Pod Monastyrem panuje spokój. W łuku Czerny bardziej ożywiony ogień armatni nieprzyjaciela. Na wschód od Czerny aż po Strumę słaby ogień armatni po obu stronach. Nad Strumę starcia patroli. Próba grupy nieprzyjacielskiej atakowania Cziflik Tewfik rozbiła się.

Front rumuński: W Dobrudży trwa pochód. Nieprzyjaciel stawia opór na Ilnji jezioro Babadag-Denistepo Alibyskoj-Hamczarke. Turkoaca Nasza kawalerja dnia 17 bm odrzuciła przybyłą do Dobrudży kawaleryjską dywizję kozaków, która poniosła wielkie straty. Pomiedzy poległymi Rosjanami znaleziono komendanta pułku kozaków, pułk. Jobdorowa.

We wschodniej Wołoszczyźnie operacje rozwijają się planowo.

Mackensen do młodzieży bułgarskiej.

Sofja. (BK) Mackensen wystosował do prasy bułgarskiej pismo, w którym imieniem własnem i wojsk swoich wyraża podziękowanie za życzenia, jakie otrzymał ze wszystkich stron bułgarii od młodzieży szkolnej z powodu zajęcia Bukaresztu, Mackensen oświadcza, iż manifestacje te dowodzą, że zahartowany w cierpieniach naród bułgarski nie ulęknie się żadnej ofiary, aby przetrwać do zwycięstwa wspólnej sprawy.

Sukces Francuzów pod Verdun.

Berlin. B. W. lffa donosi: W komunikacie francuskim z dn. 18 bm: powiedziano: Liczba jeńców niemieckich wziętych pod Verdun od dnia 15 bm. wynosi 11,387, w tem 284 oficerów. Zdobyty, albo zniszczony materiał obejmuje 115 dział, 44 miotacze miu i 104 karabiny maszynowe

Śmierć lotnika francuskiego

Berlin. (BK) Pisma donoszą z Getnewy: Według pism paryskich, w walce powietrznej w pobliżu Douaumont pod Verdun zginął lotnik Beauchamp. Był to jego pierwszy wzlot po owej wielkiej wycieczce ponad Bawariją, w czasie której rzucił bomby na Monachjum, a następnie wylądował we Włoszech.

Na morzu

Bern. (BK) „Matin“ donosi z La Rochelle: Niemiecka łódź podwodna zatopila żaglowce „Presper“ i „Leon“, 8 ludzi z załogi zabrano na pokład łodzi podwodnej. Byli oni świadkami zatopienia dwóch innych parowców. W końcu zabrani zostali przez parowiec „Camelia“ i przewiezieni do La Rochelle.

Z KRAJU.

> Akcja Czerwonego Krzyża w Królestwie. Z Biura Czerwonego Krzyża komunikują nam: W czasie podróży, poświęconej przeglądowi szpitali galic. Stow. Czerw. Krzyża na terenie Królestwa Polskiego zatrzymał się ks. Paweł Sapięha wraz z towarzyszącymi mu członkami Wydziału w Lublinie, w celu zetknięcia się z wybitnymi przedstawicielami miejscowego obywatelstwa oraz z naczelnymi władzami gubernialnymi. W sprawie zwalczania epidemji na terenie Królestwa odbyto szereg konferencji, ustalając główne wytyczne dla dalszej akcji. Dla ułatwienia administracji szpitali epidem. galic. Czerwonego Krzyża rozrzuconych na znacznej przestrzeni Królestwa projektowane jest założenie w Królestwie biura dla celów administracyjnych i informacyjnych. Biuro takie przy poparciu miejscowych czynników spełniałoby ważną rolę jako organ pośredniczący pomiędzy Wydziałem galic. Czerw. Krzyża a ludnością Królestwa.

WĘGIEL

rafowany bez miatu po cenie

Koron 6.30 za korzec

polecają składy firmy

BRZozowski i S-ka

504-1

ul. Zgodna Nr. 4 i 7.

Biuro ul. Lubelska 50